Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

29. GRUDNIA 1920.

NR. 306. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Transporty mąki dla Polski

Gdańskie biuro dla obrotu towarów otrzymało większą ilość wagonów mąki amerykańskiej. — Informacyi dla zakupów wagonowych udziela: Kantor Leopolda Brandstättera i Ski — Kraków, Karmelicka 10.

Karyerowicze.

Jedną z kardynalnych wad naszej gospodarki państwowej było i jest dotąd, że wielce odpowiedzialne stanowiska społeczne objęli dyletanci. Smutne to zjawisko da się poniekąd wytłumaczyć naszymi stosunkami politycznymi — długą niewolą, brakiem wykwalifikowanych sił urzędniczych.

Smutniejszym jest objaw inny — falanga karyerowiczów, wciskających się „per fas et nefas" we wszelkie dziedziny naszego życia państwowego.

Objaw to smutniejszy, bo o ile dyletanci wnosili tylko ignorancyę, to karyerowicze wnoszą jeszcze skorumpowane sumienie.

Dwie główne fale karyerowiczów zalewają Polskę. Jedną z nich stanowią „belwederczycy" nie z przekonań, lecz dla karyery, drugą karyerowicze — ludowcy. Pierwsza fala zalała dziedzinę wojskową i placówki polityki zewnętrznej, druga administracyę.

Jeżeli przypatrzymy się z bliska stosunkom administracyjnym w naszej dzielnicy, to prawie w każdym powiecie napotkamy się z całymi szeregami takich karyerowiczów na różnych, mniej lub więcej odpowiedzialnych stanowiskach gospodarki krajowej, powiatowej, czy gminnej.

Ludowcy wtargnęli w nasze życie polityczne z dużemi aspiracyami, ale też i z pewnym niedorozwojem organizmu, mszczącym się fatalnie nietylko na samym ruchu ludowcowym, lecz także i na całem życiu społeczno-politycznem, na które ludowcy zapragnęli swój wpływ wywrzeć.

Tą ich chorobą kardynalną, zatruwającą całe życie społeczno-polityczne w kraju, to mnogość głów „piastowych", lecz brak mózgów, zdolnych iść w parze z szeroko nakreślonemi aspiracyami.

Stronnictwo ludowe nie cieszyło się nigdy zbytkiem inteligencyi. Jak długo jednak jego aspiracye obracały się w kręgach niezbyt szerokich, tak długo garść Wysłouchów, Stefczyków, Reyów, Lasockich, Tetmajerów wystarczała. Skoro jednak z powstaniem Polski klub „Piasta" zapragnął odegrać rolę dominującą w kraju i państwie, należało się obejrzeć za nowemi kadrami ludzi o pewnej kulturze wrodzonej i o pewnym zasobie wiadomości nabytych. Tymczasem zrobiono co innego. W chwilach przełomowych demagogiczne czynniki w klubie wzięły górę i wysunęły hasła oraz metody, które wystraszyły ze stronnictwa i tę szczupłą garść ludzi inteligentnych i kulturalnych. Rezultatem tej polityki był wprawdzie nadmierny rozrost organizmu „piastowego", ale w monstrualnie rozdętej ambicyami głowie tego nowego „Piasta" powstała przerażająca próżnia.

Po paru koziołkach i nieudałych skokach pokazało się, iż ręce „od pługa" nie zastąpią głowy od myślenia. Pokazało się też, że namiastki w rodzaju różnych Bartlów, Jampolerów, Dąbskich, Rączkowskich etc. nie dadzą sami rady i muszą nietylko brać kmiecią, ale i tych, co się „splamili" nauką zawezwać do roboty partyjnej. Roztrąbiono głośno i szeroko zaproszenie, wzywające inteligentów w kmiece obejście „Piasta".

Niestety. Na rozpaczliwy ten apel nie pospieszyli nowi Wysłouchowie i Stefczycy, ale całe falangi coraz bardziej wojennych namiastek i karyerowiczów. I stał się pierwszy skandal: na stanowisko ministra oświaty musiano desygnować suplenta przepadłego przy egzaminie nauczycielskim, bo była to najtęższa siła „pedagogiczna" w klubie ludowym. Za tym pierwszym skandalem poszły inne, Ratajami i Ratajkami poobsadzano całe szeregi niezmiernie ważnych i odpowiedzialnych placówek.

Najbardziej jaskrawo ta kmieca polityka odbija się w dziedzinie administracyi małopolskiej. Różne „siły" urzędnicze, niezdolne wybić się mocą swoich zdolności, wiedzy i zasług, wskoczyły na Witosową szkapę, by nie mogąc dojść, dać się unieść do zamierzonego celu. Karyerowiczostwo święci pełne tryumfy. Jednostki naprawdę zdolne pozostają w cieniu, bo im ambicya szlachetna i charakter prawy nie pozwalają frymarczyć przekonaniami i wysługiwać się kmieciom, natomiast różne dawne sługusy starościńskie, różne zapoznane „wielkości" małomiasteczkowe hurmem pchają się do Witosowego obejścia, wiedząc o tem, że tam najłatwiej wpaść w oko i w łaski p. delegata Gałeckiego.

Przy pomocy tych „sił" łata się naszą gospodarkę krajową. Gdzie braknie takiej „siły" urzędniczej, tam się zapcha dziurę byłym panem „feldweblem", lub pisarzem gminnym, byle tylko nie dopuścić do rządów i administracyi krajem kogoś, co odmiennie patrzy się na świat, niż p. Witos każą.

Skutki tej gospodarki dadzą się streścić w krótkich słowach: niedołęstwo, korupcya — korupcya, niedołęstwo i karyerowiczowstwo!

F. B.

Listy z Piotrkowa.

Piotrków, 26 grudnia.

(Ciężka walka o byt. — Prawdziwe oblicze Piotrkowa. — Rada miejska i sejmik powiat. — Partye polityczne. — Stowarz. robotników chrześc. — samoobrona inteligencyi).

Ciężkie warunki życiowe w byłej stolicy enkaemowej zepchnęły dziś politykę na plan drugi. Dla przeciętnego mieszkańca Piotrkowa ważniejszą jest dziś sprawa walki o byt, aniżeli sprawy polityki bieżącej. Jednakże niepodobna pominąć niektórych objawów roboty socyalistycznej, nadającej Piotrkowowi poniekąd wygląd czerwonego miasta, mimo, że nie jest ośrodkiem fabrycznym. Już dni lipcowe dobitnie wykazały prawdziwe oblicze tak miasta, jak i powiatu, które samorzutnie zdobyły się na swój własny pułk ochotniczy, szwadron kawaleryi i zapełniły kadry 7 p. art. ciężkiej w Częstochowie.

Krystalizowanie się poglądów politycznych w szerokich warstwach ludności Piotrkowa zaczyna się właściwie od czasu wyborów do Sejmu. Dzięki ówczesnemu staroście i presyi, jaką wywierał przy wszelkich wyborach, w skład dzisiejszej Rady miejskiej wchodzą w większości socyaliści, żydzi i N. Zw. Robot. w mniejszości. Z dawnego składu Rady nikt nie pozostał. W skład zaś sejmiku wchodzą prawie sami chłopi i tylko dzięki fachowym muzom, kierownikom technicznym prac sejmiku, którzy wyeliminowali porachunki partyjne, sejmik ten jako tako wywiązuje się ze swoich zadań.

Zarząd miasta spoczywa w rękach socyałów. Skutki tej gospodarki są takie, że od kilku miesięcy niema zupełnie chleba, drożyzna wprost okropna, nieustępująca niczem Warszawie i Łodzi. Referent aprowizacyjny miejski nieodpowiada zupełnie zajmowanemu stanowisku, nie posiadając żadnych kwalifikacyi. I co najcharakterystyczniejsza — pomimo tych braków i coraz cięższych warunków — nie widać pochodów, sztandarów i okrzyków: „precz z burżujami!" Tajemnica tego widać leży w dziedzinie czarodziejskich sztuk socyalizmu.

Drugą partyą na bruku piotrkowskim, rywalizującą z P. P. S. jest N. Zw. Robot. Wskutek stosunków w ministerstwach uzyskał on monopol na sprowadzanie artykułów pierwszej potrzeby i tym sposobem dąży do wciągnięcia w ramy swej partyi ludzi dotąd niezorganizowanych. „Dom Ludowy", posiadający hurtownię węgla, koksu i t. p. dla rzemieślników, jest jakby przynętą. Zyski „przedsiębiorstwa handlowego" widocznie idą na cele partyi, bo, jak niosą słuchy, N. Zw. Robot. jest już właścicielem pięknej willi.

Trzecią partyą robotniczą jest S. D., w skład której wchodzą przeważnie robotnicy tutejszych hut szklanych.

Ostatnią organizacyą polityczną jest Stow. Robot. Chrześcijańskich, które obejmuje najbiedniejsze i najmniej uświadomione warstwy, jednakże z powodu zabiegów i starań ks. rektora Lipińskiego i obecnych kierowników Związek ten ma już swój lokal, bibliotekę i sklep spółdzielczy. Ze zmianą na lepsze dzisiejszych warunków, Związek Robot. Chrześc. zatoczy niezawodnie szersze koła, przeciwstawiając demagogii socyalistów i ich sekundantów pracę uświadomionych narodowo robotników. Trzeba jednak do tego silnej woli i pracy intensywnej.

Inteligencya tutejsza znużona ciągłą walką o byt, zaczęła się organizować na polu ekonomicznem, usuwając hasła polityczne poza nawias swej organizacyi. W tym celu zawiązał się od blisko roku t. zw. „Związek kooperatyw spożywczych na powiat piotrkowski", a uzyskawszy koncesyę na sprowadzanie artykułów pierwszej potrzeby, z nadzwyczajną sprężystością i rzutkością wywiązuje się z nałożonego na siebie zadania. Związek ten skupia dziś z górą 30 kooperatyw.

Miejmy nadzieję, że za jego pomocą nie dopuści się do tego, ażeby inteligencya, zmuszona przez widmo głodu, rzucała się w objęcia socyalistów.

Al—ka.

Dzisiejsza praca techniczna.

Zmiana stosunków gospodarczych zwłaszcza w Europie bliższej Wschodu, którą tak dotkliwie odczuwamy, odbiła się najsilniej na polu inżynieryi i techniki. Inżynier stanął nietylko przed ogromnemi trudnościami transportowemi i produkcyjnemi, ale nadto — w przeciwieństwie do dziedzin innych — wobec ogromnie zwiększonych potrzeb.

Przez czas wojny nauczyliśmy się oszczędności i zmniejszyli wymagania — pomijam paskarzy — nauczyliśmy się żyć na mniejszą skalę. Nie odrzucamy gorszych artykułów spożywczych — jak np. margaryna i sacharyna — ani gorszych materyałów, t. zw. papierowych. Natomiast inżynier, mając w swej pracy znacznie gorsze materyały również „wojenne", znajduje przed sobą trudności materyałowe, zwłaszcza u nas, w Polsce, oraz niezmiernie zwiększone potrzeby. Wystarczy przypomnieć, jak Niemcy obrabowali nasz kraj z wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi, jak zniszczyli warsztaty, jak potem zmniejszył się nasz tabor kolejowy, jakim wreszcie nasze komunikacye uległy zniszczeniom, aby zoryentować się w ogromie tej zwiększonej pracy, jaka czeka inżyniera i jaka bezwzględnie musi być wykonana, aby zabezpieczyć w minimalnym stopniu funkcyonowanie państwa.

Wielka część tych zadań spada na państwo, nie mające pieniędzy, a w którem do władzy doszły elementy, nie mające poczucia obywatelskiego.

Część narazie mniejsza przypadła inicyatywie społeczeństwa. Niestety, te jednostki, które w interesie własnym, a zarazem w interesie państwa do pracy chcą się wziąć, stają wobec piętrzących się przeszkód, z których największą jest bezsprzecznie nieunormowany stan naszej waluty i łącząca się z tem trudność czynienia należytych inwestycyi.

Cóż tedy poczynać z inwestycyami o podłożu techniczno-inżynierskiem?

Weźmy tę ich część, która spada na państwo. Państwo jest w położeniu — powiedzmy obrazowo — inteligenta podczas wojny. Musi ubrać się, ale nie może ubrać się porządnie. Musi przeto kupić lichsze trzewiki i lichsze ubranie, o którem wie, że się prędko zedrze, ale innej drogi nie ma. Tak też i nasze państwo. Musi pobudować mosty, gdyż są konieczne, ale nie stać go na pobudowanie mostów stałych — musi przeto budować mniej trwało, drewniane. Musi pobudować stacye, ale musi się na nich ograniczyć lichemi prowizoryami. Powinno budować kanały, usplawniać rzeki, zaopatrywać kraj w siły wodne, ale to są zadania o mniej bezpośredniem znaczeniu, które przeto musi zostawiać na drugim planie. Powinno odbudować zniszczone wojną miejscowości, ale może odbudowywać je tylko powoli, z gorszych materyałów i t. d.

Ta część inwestycyi, która przypada inicyatywie prywatnej, znajduje się w położeniu nielepszem, choć z innych powodów. I tu zwraca się w pierwszym rzędzie uwagę na produkcyę, która zaspokoi potrzeby chwili bieżącej, ale żadne przedsięwzięcie prywatne wyłącznie na dalszą metę nie powstaje. Stwarza je dzień bieżący. To też powstające przedsiębiorstwa biorą sobie za cel wytwórczości to, co mogą z korzyścią zbyć, i to, czego główny odbiorca, państwo, najwięcej potrzebuje. Natomiast wysuwają się trudności inne — przedewszystkiem uzyskanie potrzebnych maszyn i surowców. Potrzebnych maszyn w kraju niema. Maszyny trzeba kupować zagranicą, a wszelkie kupno zagraniczne łączy się z dalszemi trudnościami.

Potrzebnych surowców w odpowiedniej ilości również w kraju niema. Węgla mamy zamało, żelaza niema, mamy stosunkowo dużo tylko drzewa i cementu, t. j. materyałów, mających znaczenie czysto budowlane. Uwzględnić trzeba nadto nieuporządkowanie stosunków wewnętrznych, ciągłe podwyżki cen, strajki — dalej nieuporządkowane sprawy zagraniczne.

Brak niektórych materyałów konstrukcyjnych, zwłaszcza żelaza, spowodował (nietylko u nas, ale wogóle w całej Europie) wysunięcie innych materyałów budowlanych na czoło. Zaczęto w konstrukcyach żelazno-betonowych używać sposobów konstrukcyi o mniejszej ilości żelaza, choćby z wielkim nadmiarem betonu, ale jeżeli 1 m³ żelazobetonu kosztował w styczniu 1.000 Mk. — to dziś kosztuje 10—12.000 Mk. Zaczęto stosować na dalszy plan zesunięte drzewo. Bo przecież lepiej, aby państwo zbudowało dziesięć mostów drewnianych, gdy są konieczne, niż, aby za te same pieniądze powstał jeden most stały, żelazny.

Ale i lasom grozi wkrótce dewastacya, gdyż zaczyna się rabunkowa gospodarka. I dlatego konstrukcya weszła w jeszcze inną fazę. Mianowicie wzrost cen, robocizny, postąpił pomimo wszystko znacznie wolniej, niż wzrost cen materyałów. Jeżeli na konstrukcyę kosztującą w r. 1914 1.000 Mk. koszta robocizny wynosiły ponad 200 Mk., to dziś na tę samą kwotę wynoszą one 100 do 120 Mk. Wynika stąd, że warto oszczędzać na materyale, a włożyć więcej pracy ludzkiej.

Ten zwrot w konstrukcyi już się rozpoczął. Dołącza się wzgląd na pewną prowizoryczność tych budowli, na mniejszą trwałość, a więc na większe wyzyskanie materyału przy mniejszych obciążeniach. Jedno i drugie powoduje zwrot, często nieświadomy, w charakterze konstrukcyi inżynierskich, które stają się śmielsze, oszczędniejsze w materyale, troskliwiej obmyślane. I to charakteryzuje dzisiejszy kierunek twórczości inżyniera.

INŻ. STEFAN BRYŁA.

Dwa plebiscyty.

Orędzie Msgr. Ogno do duchowieństwa na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. Nowy komisarz dla G. Śląska wydał do duchowieństwa górnośląskiego następującą odezwę, datowaną w Opolu 21 grudnia b. r.

My, Jan Baptysta Ogno Sera, prałat domowy Jego Świątobliwości, komisarz Apostolski na G. Śląsku, czcigodnemu duchowieństwu i wiernym poddanym pozdrowienie ślę w pokoju. Nasz Ojciec Święty, Papież Benedykt XV., który Was otacza miłością ojcowską bez względu na narodowość, jest głęboko przejęty, że pokój wśród katolików górnośląskich został naruszony z powodów politycznych ku wielkiej krzywdzie Kościoła i dlatego posyła mnie do Was, aby pokój został przywrócony.

Imieniem Boskiego Dzieciątka Jezus, księcia Pokoju i jego zastępcy tu na ziemi, wzywam Was, czcigodni bracia i ciebie wierny ludzie górnośląski, abyś w tem ciężkiem położeniu nie odrzucał wezwania do pokoju; nie zapominaj, zaślepiony sprawami politycznemi, o sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

Moje napomnienie zwrócone jest przedewszystkiem do Was, Czcigodni Duszpasterze, którzy jesteście powołani do świętej służby wobec wiernych i ślubowaliście boskiemu Pasterzowi i Mistrzowi według jego wzoru pielęgnować ducha miłości, sprawiedliwości i pokoju wśród powierzonych wam. Każdy kapłan, jeżeli chce pełnić swoje obowiązki, musi sobie wpoić te zasady. Gdy będzie się niemi kierował, nikt się nie odważy twierdzić, że taki kapłan pozbawiony jest miłości ojczyzny. Pozostaje mu przecież osobiste prawo wyborcze, jakoteż możność prywatnego wypowiedzenia swojego zdania, atoli zawsze z uwzględnieniem owej najważniejszej zasady. Na Boga miłosiernego, który w miłości się do nas poniżył i został człowiekiem, aby światu dać zbawienie i pokój, na Boga miłosiernego zaklinam Was wszystkich w imieniu Ojca Świętego, abyście pracowali dla jedności i pokoju i byście wiedzieli, co przystoi kapłanowi.

Na mocy udzielonej mi władzy, rozporządzam, co następuje:

1) Wszystkim kapłanom, bez względu na narodowość, dyecezyalnym i pozadyecezyalnym, proboszczom lub zakonom, zakazuje się prowadzenia propagandy na górnośląckim terenie plebiscytowym, z zachowaniem dla nich prawa prywatnego wypowiadania zdania i oddania głosu przy wyborach, jeżeli mu prawo to w myśl traktatu wersalskiego przysługuje.

2) Prócz tego zakazuje się wszystkim księżom niemieckim i polskim używania kościoła, szkoły, lub innych, należących do probostwa miejsc, gdyż miejsca te przeznaczone są do użytku religijnego.

3) Zakaz ten rozciąga się także na zwyczajnych „Rectores ecclesiae".

4) Zastrzegam sobie jednak prawo zmiany dekretu niniejszego, lecz już teraz zwracam uwagę, że dopuszczać będę zmiany bardzo rzadko i dla niezmiernie ważnych powodów, przyczem żadnej stronie ani niemieckiej, ani polskiej nie będę dawał pierwszeństwa.

Gdyby jakiś kapłan, czego nie daj Boże, nie postępował w myśl tego dekretu, to jednak mimo niechęci zastosuję taką karę względem niego, do jakiej Święta Stolica Apostolska mnie upoważniała.

NIEMIECKIE METODY DYSKREDYTOWANIA POLSKI.

Bytom. P. A. T. Niem. prasa górnośląska, za nią wrocławska i berlińska, od pewnego czasu tendencyjnie rozpuszczają wiadomości o ciągłych bandyckich napadach na kasy fabryczne i osoby prywatne w obwodach przemysłowych G. Śląska. Wiadomości te kończą się uwagą, że bandyci uciekają przez granicę do Polski nie można ich wyśledzić, a również, że z Polski przynoszą broń. Niektóre zaś pisma dodają nawet, że bandyci składają się z polskich żołnierzy zdemobilizowanych. Tendencyjne te wiadomości mają na celu: 1) Utrzymanie ententy w mniemaniu, że na G. Śląsku wciąż jeszcze niema spokoju, a więc termin plebiscytu należy znowu odłożyć; 2) zdyskredytowanie władz koalicyjnych, zwłaszcza wojsk francuskich, że nie potrafią utrzymać porządku i spokoju na G. Śląsku; 3) zdyskredytowanie Polski, że daje rzekomo ochronę bandytom i pozwala im na bezkarne przekraczanie granicy.

TERROR WOBEC KOLEJARZY.

Bytom. (E. Expr.). Komisaryat plebiscytowy niemiecki i wszystkie partye niemieckie na G. Śląsku zwróciły się z wezwaniem do urzędników kolejowych, którym oświadczono, że ktokolwiek podpisze odezwę Korfantego, będzie uważany za zdrajcę Niemiec i za wykraczającego przeciwko lojalności urzędniczej. Odezwa Korfantego, jak wiadomo, wzywa urzędników do oświadczenia, czy mają zamiar pozostać na swoim stanowisku w razie przyłączenia G. Śląska do Polski. Organizacye niemieckie zapowiedziały, między innemi, że Niemcy zapewnią pensye wszystkim urzędnikom, którzy opuszczą G. Śląsk.

NIEM. URZĘDNIK — KOMISARZEM PLEBIS.

Bytom. P. A. T. Kontroler koalicyjny w Rybniku wezwał tamtejszego niemieckiego komisarza plebiscytowego powiatowego Müntzera do złożenia urzędu komisarza, a to z tego powodu, że jest on urzędnikiem państwowym i jako taki w myśl przepisów komisyi międzysojuszniczej niema prawa zajmować żadnego urzędu, związanego ze sprawą plebiscytu.

Nota Rady Ligi Nar. do Polski i Litwy.

Genewa. (East Express). Rada Ligi narodów wysłała do Paderewskiego pismo następujące: Rada Ligi narodów postanowiła przeprowadzić plebiscyt na spornych terytoryach między Litwą a Polską. Okręg Wilna będzie tu taj włączony. Aby zabezpieczyć swobodę głosowania wysłany będzie na te terytorya kontyngent wojsk sojuszniczych. Za pośrednictwem sekretarza gen. Ligi narodów zwraca się Rada do Paderewskiego, aby odniósł się do rządu polskiego o przysłanie jak najszybciej jasnej rzeczowej odpowiedzi Radzie Ligi, na następujące pytania:

Czy Rada Ligi może liczyć na zupełne poparcie rządu polskiego co do osiągnięcia zgody gen. Żeligowskiego w kwestyi wszystkich środków, jakie Rada uzna za stosowne przeprowadzić. Środki te będą dotyczyły zarówno rozbrojenia lub zmniejszenia wojsk gen. Żeligowskiego, jak również zmian w administracyi terytoryów zajętych przez gen. Żeligowskiego. Rada przypomina rządowi polskiemu, że nie dawała dotąd żadnych wskazań w tej kwestyi, przyczem zastrzega sobie, że uczyni to skoro będzie posiadała środki niezbędnej kontroli. Rada nigdy nie udzieli swojej sankcyi plebiscytowi, który byłby przeprowadzony w warunkach nie dających dostatecznej gwarancyi stronom zainteresowanym.

Co do stosunku Polski do sowdepii, Rada trzyma się i trzymać się będzie zupełnie na uboczu, jak również w kwestyi rokowań w Rydze, pomiędzy tymi rządami, ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne utrudnienie rokowań. Rada wyraża przekonanie, że rząd polski nie sądzi, aby decyzya Rady stanowiła niebezpieczeństwo grożące utrzymaniu pokoju.

Genewa. (East Express). Nota Rady Ligi narodów do przedstawiciela Litwy zawiera na początku decyzyę co do warunków, w jakich ma być przeprowadzony plebiscyt, wyszczególnionych w liście do Paderewskiego. Decyzya ta została powzięta w związku z deklaracyą rządu litewskiego, który zobowiązał się zastosować do rozporządzeń Rady Ligi z dnia 26 paźdz. Potwierdził tę deklaracyę akt wydelegowania przez rząd litewski swojego przedstawiciela do Warszawy w kwestyi omówienia z przedstawicielem rządu polskiego sposobu przeprowadzenia plebiscytu i wytknięcia linii granicznej na terenach plebiscytowych. Rada Ligi zwraca się do rządu litewskiego z prośbą o szybką i jasną odpowiedź, czy może polegać w zupełności na współdziałanie jego w tej sprawie. Z listu przesłanego do rządu polskiego, rząd litewski przekonał się, że Rada Ligi przedsięwzięła środki, aby przeprowadzić rozbrojenie wojsk gen. Żeligowskiego. Rada Ligi jest zawsze gotowa rozpatrywać wszelkie zastrzeżenia sporne, które mogą być przedłożone przez rząd litewski. Zwraca się jednakże uwagę rządu litewskiego, że wobec faktu przyjęcia przezeń bez zastrzeżenia rezolucyi brukselskich, wszelkie warunki z jego strony będą uważane tylko za chęć niedotrzymania umowy. Rada Ligi narodów sądzi, że niezbędnie trzeba zwrócić uwagę rządu litewskiego, jak wielką odpowiedzialność ścią-

grąłby na siebie, nie dotrzymując któregokolwiek z punktów umowy.

PRZED ROZWIĄZANIEM KOMISYI TYMCZ. LITWY ŚRODK.

Warszawa. (Tel. wł.) Od członków Komisyi tymcz. przybyłych z **W i l n a** dowaduje się nasz korespondent, iż kwestya likwidacyi Komisyi tymczasowej rządzącej jest tylko kwestyą czasu. W tej kwestyi delegat rządu polskiego p. **R ą c z k i e w i c z** uzyskał kontrolę nad wszystkiemi wydanemi funduszami przez Komisyę, tudzież nad wszystkiemi nominacyami urzędników.

NOTA POLSKA W SPRAWIE ŻELIGOWSKIEGO.

Ryga. (East Express). **P. D ą b s k i** złożył przewodniczącemu delegacyi sowieckiej następującą notę:

W odpowiedzi na notę polską z 16 b. m. z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje, z prośbą o podanie do wiadomości i pańskiemu rządowi:

Rząd polski uważa, że siły zbrojne, znajdujące się w rozporządzeniu naczelnego dowództwa wojsk polskich w rejonie dzielącym tereny zajęte przez gen. **Ż e l i g o w s k i e g o** od terytoryum ros. są wystarczające, aby stawić skuteczny opór każdemu, ktoby ewentualnie chciał na tereny przez nie zajmowane wtargnąć. Wobec tego rząd polski uważa, że płonne są całkowicie wszelkie obawy, jakie w tej sprawie były wyrażone w nocie pańskiej. Ponadto podkreślić muszę, że wiadomości podane przez pana w wyżej wspomnianej nocie nie są zgodne z wiadomościami podanemi w tej sprawie przez rząd polski. Według informacyi bowiem, jakie władze polskie rozporządzają, nietylko w armii gen. **Ż e l i g o w s k i e g o** nie mają miejsca żadne skupienia żołnierzy i ochotników byłych oddziałów **B a ł a c h o w i c z a** i innych, ale przeciwnie **gen. Żeligowski rozpoczął demobilizacyę sił zbrojnych**, znajdujących się pod jego rozkazami, w myśl wskazań ustalonych w tej mierze przez komisyę Ligi narodów.

Odpowiedź na list otwarty Wieleb. ks. J. Urbana.

Z uczuciem szczerej radości czytałem list Czcigodnego Ks. Redaktora, skierowany do mnie. Jeżeli na poprzedni artykuł nie odpowiedziałem, to jedynie dlatego, że zawierał raczej oskarżenia, aniżeli konkretne propozycye. Zasadniczo żadnej polemiki nie prowadzi się ze strony YMCA, ponieważ uważa się, że drzewo koniec końcem poznaje się tylko po owocach. Natomiast na pytania zadane w otwartym liście Czcigodnego Księdza odpowiedzieć można i należy szczerze i otwarcie.

Otóż na trzy pytania zadane przez Szan. Księdza można z góry odpowiedzieć ogólnem i otwartem: Tak jest. Wprawdzie piszę w nieobecności szefa swego p. Taylora, który wyjechał zagranicę, a nawet bez porozumienia się z jego zastępcą w Warszawie, jednakowoż sądzę, że zgodzą się oni zupełnie na następujące oświadczenie:

1. YMCA w Polsce uznaje szczerze i chętnie powagę Kościoła katolickiego, jako najstarszego i największego Kościoła w Rzeczypospolitej. To też uznaje prawo biskupów Kościoła do wydawania rozporządzeń swoim wiernym w sprawach zbawienia ciała i duszy, taksamo jako i w innych krajach niekatolickich respektuje zwierzchnictwo wszystkich kościołów chrześcijańskich.

2. Zarząd Misyi wojskowej YMCA w Polsce nietylko pozwalał, ale nawet prosił księży katolickich o współdziałanie w pracy wśród żołnierzy. Kierownicy pracy społecznej, która ewentualnie w kraju się rozwija, pragną tego samego współdziałania. Jedynie tych ludzi do współdziałania przyjąć nie mogą, którzy uważają, że sami posiadają całą prawdę Bożą i że wszyscy, którzy nie są ich wyznania i nie mają tego samego poglądu na świat, błądzą w ciemnościach. Byłoby rzeczą badzo pożądaną, gdyby duchowieństwo katolickie chciało kierować praktykami religijnemi i wygłaszać konferencye wśród młodzieży, którą YMCA, jako czynnik pracujący nad odbudową życia społecznego, skupia w celu wyrobienia charakteru obywatelskiego.

3. Nikt nie znajdzie w bibliotekach lub czytelniach YMCA lektury ani niemoralnej, ani niepobożnej, występującej przeciwko jakiemuś wyznaniu chrześcijańskiemu. Muszę jednak zaznaczyć, że w danym wypadku może czytelnia prenumerować różne dzienniki, nawet partyjne, w których mogą się znaleźć artykuły wrogo usposobione wobec Kościoła. Dla bezstronności i wyrozumiałości zezwala się wszystkim na wypowiedzenie się w przekonaniu, że prawda jest wielka i zwycięży.

Zostawiam w redakcyi „Głosu Narodu" dwa egzemplarze mojej broszurki, obejmującej treść pierwszego cyklu wykładów. W tej to broszurce znajdzie Czcigodny Ksiądz krótko ujęte przedstawienie zasad i sposobów pracy YMCA. Prócz tego zaznaczyłem tylko w osobnym odczycie, że w YMCA zasadniczo pracować nie mogą działacze partyjno-polityczni, skoro związek nie służy ani wyznaniowej, ani politycznej, ani społecznej c z ę ś c i społeczeństwa, tylko całej idei Królestwa Bożego na ziemi.

Jeżeli ktoś bada bezinteresownie przeszłość pracy YMCA, a w szczególności oddział pracy wśród akademików, który nosi osobną nazwę (Federacya Wszechświatowa Akademików Chrześcijańskich) i działa na własną rękę, przekona się, że wszędzie podawano rękę miarodajnym przywódcom wyznania katolickiego, ale że nie wszędzie ją przyjęto. W nadziei, że kler polski w lepszem zrozumieniu znaczenia zwartych szeregów pracowników dla sprawy Księcia Miłości i Pokoju świecić będzie innym swoim przykładem, przez przyłożenie rąk do wspólnej pracy dla Chrystusa i dla Polski, dziękuję Szan. Księdzu za słowa uznania dobroczynności YMCA wśród żołnierzy polskich i kreślę się

z głębokiem poważaniem
WILLIAM J. ROSE.

Kraków, 21 grudnia 1920.

KRONIKA.

Kraków, 28 grudnia.

ZE ŚWIĄT. Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia miały charakter znacznie od kilku poprzednich weselszy, ze względu na pokojowy czas, tak gorąco oczekiwany od szeregu lat. Obecna sytuacya dozwoliła wielu rodzinom zgromadzić się przy wigilijnym stole w komplecie. I gdzie tylko żniwo wojny nie pozostawiło śladów, tam wesoło upływały dni świąteczne. Rozgorzały światła choinek, rozległy się tradycyjne kolędy, wyśpiewywane na weselszą nutę.

Pasterka zgromadziła w naszych kościołach oddawna niewidziane liczne rzesze pobożnej publiczności. Podobnie i w uroczysty dzień święta Bożego Narodzenia zapełniły się kościoły po brzegi. I gdyby tylko natura sharmonizowała się z uroczystością, gdybyśmy mieli zamiast teraźniejszej pluty pogodę, jakiej spodziewaliśmy się, gdyby magistrat krakowski obdarzył nas cośkolwiek większą ilością, niż 25 dkg. mąki i grysiku kukurudzianego, a gosposie nie żądały nadmiernych cen za masło, jaja i ser, mielibyśmy Święta zbliżone do owych przedwojennych, w pamięci naszej powoli zanikających.

PRZYJAZD BUŁGARSKIEGO PREMIERA DO KRAKOWA. W sobotę 25 b. m. przybył do Krakowa o godz. 11 przed południem bułgarski prezydent ministrów Stambuliński. Premiera powitali na dworcu starosta Kowalikowski i radca polskiego Minist. spraw zagr. Dr Güntler. Gość zatrzymał się w naszem mieście przez cały dzień, a wieczór spędził w teatrze Słowackiego na przedstawieniu „Wielki człowiek do małych interesów". Premier pojechał wieczór do Zakopanego, gdzie odbył z bawiącymi już od kilku dni w Zakopanem: prezydentem ministrów Witosem i wicepremierem Daszyńskim, dłuższą konferencyę. Z Zakopanego wrócił premier Stambuliński wczoraj wieczór. Dzisiaj o godz. 9 i pół rano powitają premiera w salach Muzeum Narodowego prezydyum m. i starosta Kowalikowski, poczem p. Stambuliński zwiedzi zabytki naszego miasta.

Celem podróży bułgarskiego prezydenta ministrów jest nawiązanie stosunków ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy Bułgaryą a Polską.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W KRAKOWIE. Zapowiadany „tydzień górnośląski" rozpoczął się w Krakowie 26 b. m. uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele Maryackim o godz. 12 w południe przez ks. infułata Dra Wądolnego. Po nabożeństwie zebrały się przed pomnikiem Mickiewicza na Rynku wielotysięczne rzesze publiczności, między któremi znajdował się zastęp naszych dzielnych Górnoślązaków. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu „Boże, coś Polskę", zabrał głos delegat Tow. kresów zachodnich, prof. Pachoński, wskazując na niebezpieczeństwa, jakie nam grożą w razie niekorzystnego dla nas wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz na silną agitacyę niemiecką w celu oderwania nam tej prastarej polskiej dzielnicy. Następny mówca, ks. Jan Rzymełko, prezes Tow. kresów zach., wyraził najprzód cześć obecnym na wiecu Górnoślązakom i hołd pamięci poległych w walkach sierpniowych na G. Śląsku, poczem podniósł znaczenie, jakieby odzyskanie tego kraju przyniosło. Wkońcu ks. Rzymełko podniósł zasługi robotników górnośląskich i zachęcał gorąco do jak najenergiczniejszego poparcia akcyi plebiscytowej. Trzeci z kolei mówca, prof. Fryderyk Dąbrowski, niedawno przybyły z G. Śląska, przedstawił naprężone tam stosunki, niepewność życia dla Polaków i brak dla nich odpowiedniej ochrony. W takich warunkach widoki korzystnego przeprowadzenia plebiscytu są bardzo niejasne. Musimy domagać się, aby Polacy na G. Śląsku mieli swobodę ruchu, co im może zapewnić zwiększenie załogi wojsk koalicyjnych. Lud górnośląski musi mieć to silne przekonanie, że za nim stoi cała Polska, gotowa w każdej chwili stanąć w jego obronie. Akcya plebiscytowa wymaga jak najdalej idącej pomocy materyalnej, którąby bez rachuby płynącym z agitacyi niemieckiej milionom dorównała. Ostatnio przemówił w gorących słowach Górnoślązak, Bugajski, prosząc rodaków o pomoc dla G. Śląska w tak decydującej chwili.

Wkońcu prof. Pachoński odczytał rezolucyę, jednomyślnie uchwaloną, ślubując wobec Boga i Ojczyzny solidarność w dążeniach wyzwoleńczych Górnoślązaków i naszą pomoc moralną i materyalną. W rezolucyi tej przesłano naszym braciom z G. Śląska serdeczne pozdrowienie i wyrazy głębokiej czci za bohaterskie odparcie gwałtów germańskich w pamiętnych dniach sierpniowych i napiętnowano zachowanie się biskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama, który nadużywając swojego wysokiego stanowiska kościelnego dla celów germanizatorskich, targnął się na prawa obywatelskie duchowieństwa polskiego. Równocześnie wyrażoną została głęboka cześć episkopatowi polskiemu za jego pełne godności narodowej i męskie stanowisko wobec samozwańczego kroku tego biskupa-Krzyżaka. Wiec zakończył się odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU wymaga wielkiej ofiarności całego narodu. Pieniądze przyjmują: Tow. obr. kresów zach., Kraków, ul. Retoryka 1 5, filia Banku przemysłowego, i administracye dzienników.

MIANOWANIA W SZKOŁACH WYŻSZYCH. Minister wyznań i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę grona profesorów Uniw. Jag., przyznającą doktorowi Hilaremu Lachsowi veniam legendi w zakresie chemii fizycznej i elektro-chemii w Uniw. Jagiell. Naczelnik państwa dnia 14 października b. r. zamianował art.-rzeźbiarza, Ksaw. Dunikowskiego, nadzw. prof. rzeźby w Akademii sztuk pięknych w Krakowie, a inżyniera Henryka Korwin-Krukowskiego prof. zwycz. metalurgii żelaza w Akademii górniczej w Krakowie.

LOSOWANIE PREMIÓWEK. Przy ostatniem ciągnieniu państwowej pożyczki premiowej wygrały następujące losy: Nr. 1,171.745, 2,257.158, 2,753.014, 1,484.540, 1,026.230.

O DEPUTATY DLA POCZTOWCÓW. Związek zawodowy pracowników poczty okr. krak., celem uniknięcia błędnych interpretacyi co do niedawnego kilkugodzinnego strajku demonstracyjnego pocztowców tut. okręgu nadsyła nam następujące wyjaśnienie: Pocztowcy tutejszego okręgu nie otrzymali deputatów od lipca b. r., które funkcyonaryusze państwowi uważają za istotną część składową swego miesięcznego uposażenia, a wszelkie legalne domagania się nie odniosły skutku, w następstwie czego rozgoryczenie wzrosło, a pocztowcy zdecydowali się na krok ostatecznej rozpaczy — na strajk, o ile rząd nie wyda im zaległych deputatów. To stanowisko pocztowców odniosło skutek o tyle, iż rząd przyrzekł przedstawicielowi dyrekcyi, wicepręz. Dutczyńskiemu, iż zaległe deputaty wyrówna. Pocztowcy, chociaż w zasadzie nic nie otrzymali, zadowolnili się przyrzeczeniem i odłożyli swoją decyzyę do końca stycznia 1921 r., dając rządowi dostateczny czas do wypełnienia swego zobowiązania.

GRYSIK KUKURUDZIANY wydadzą konsumy i sklepy rejonowe od czwartku 30 b. m., po 25 dkg. na osobę, w cenie po 33 Mk. za 1 kg., za odłączeniem 110 odcinka legitymacyi zbiorowej.

WYKRYCIE TAJNYCH FABRYCZEK SACHARYNY W KRAKOWIE. Organa Urzędu walki z lichwą wykryły przy ul. Wąskiej 4, na strychu tajną „fabrykę" sacharyny. Pokój, w którym pracowano, zabezpieczony był dla tłumienia wszelkiego odgłosu, podwójnemi ściankami, między któremi znajdowała się gruba warstwa trocin. Dwaj robotnicy „fabryczni", Leizor Grünbaum false Grossfeld i Matys Kauftheil, mieli polecenie od właścicielki Liebertowej wpuszczać do wnętrzna pokoju tylko za umówionym znakiem. W chwili wkroczenia organów Urzędu walki z lichwą zastano fabryczkę w pełnym ruchu. Podczas rewizyi znaleziono wielką ilość proszku sacharynowego, etykiety, pudełka, tubki szklane i t. d. Fabryczka funkcyonowała już od dłuższego czasu i wyrabiała dziennie około 8 kg. tabletek sacharynowych, które rozchodziły się po całej Polsce.

W tym samym dniu wykryto też fabryczkę sacharyny przy ul. Miodowej 21, u niejakiego Mojżesza Goldfadena. Przeprowadzona rewizya wykryła duży zapas sacharyny, etykiet, pudełek i t. d. Na miejscu aresztowano niejakiego Feinsteina z Warszawy, który był stałym odbiorcą sacharyny, wyrabianej w fabryczce Goldfadena. W obu wypadkach aresztowano właścicieli, a sprawy skierowano do prokuratoryi.

KRADZIEŻ KONI. Wczoraj aresztowano Franciszka Bochenka z Czyżyn, który razem ze wspólnikiem nieznanego nazwiska, skradł parę koni, wartości 80.000 Mp., na szkodę Centralnego Związku rolniczego przy ul. Łobzowskiej.

WŁAMANIA. W nocy z 24 na 25 b. m. włamano się do handlu bławatnego Abrahama Brandesa przy ul. Stradom 23 i skradziono 49 zwojów płótna, wartości ponad 200.000 Mp.

Tejże nocy dokonano włamania do spiżarni Salomona Kubiego, restauratora przy ul. św. Gertrudy 26 i skradziono 26 kg. szmalcu i pewną ilość mięsa wołowego, wartości 25.000 Mk. W obu wypadkach sprawców nie wyśledzono.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 28 b. m.: Przeważnie pochmurno, mglisto, zimniej, wiatry południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE POMOCY DLA JEŃCÓW-POLAKÓW W ROSYI Komitet wykonawczy powrotu jeńców w Warszawie z marszałkiem Sejmu Trąmpczyńskim, jako przewodniczącym, na czele, wydał do całego narodu gorącą odezwę. Komitet żywi nadzieję, że społeczeństwo nasze nie będzie obojętnem okiem patrzało na bezgraniczną wprost nędzę, jaką cierpią setki tysięcy naszych jeńców, zakładników i uchodźców na olbrzymich obszarach Rosyi i że akcyi rządu w kierunku rychłego powrotu braci z niewoli pospieszy z wydatną pomocą. Odezwa w końcowych swych zdaniach brzmi:

„Państwo polskie uczyni wszystko, co w mocy jego będzie, aby sprostać obowiązkom, które na niem ciążą. Państwo polskie uczyni wszystko, aby jeńców naszych wyzwolić i na Ojczyzny łono przywrócić. Niechaj i społeczeństwo polskie, niechaj wszystkie klasy ludności polskiej spełnią swój obowiązek. Niechaj przyjdą państwu, obarczonemu miliardowymi wydatkami z pomocą. Niechaj zamożni i biedni, włościanie i robotnicy, nauczyciele i ich uczniowie, mężczyźni i kobiety, spełnią swój obowiązek. Niechaj z ambony kościelnej, w szkole i fabryce zabrzmi głos: Ratujmy jeńców naszych w Rosyi! Obywatele! Rodacy! Odwołujemy się do serc waszych: odwołujemy się do sumienia waszego: odwołujemy się do patryotyzmu waszego. Spieszcie składać, co kto może, pieniądze, żywność odzież lub bieliznę na rzecz braci naszych, cierpiących w niewoli rosyjskiej".

Wierzymy, że społeczeństwo nasze, które już tyle dało pięknych przykładów swej ofiarności, także i w tym wypadku nie zawiedzie, a idąc za głosem powyższej odezwy, da nowy, dalszy dowód swego patryotycznego stanowiska wobec jednej z najwięcej obecnie piekących kwestyi narodowych.

Pieniężne datki przyjmują wszystkie banki i Pocztowa Kasa Oszczędności na „Rachunek jeńców". Inne datki w naturze przyjmują odnośne instytucye; Skład centralny, Warszawa, Miedziana 10.

OLBRZYMI WIEC W LUBLINIE. Dnia 19 b. m. odbył się w Lublinie olbrzymi wiec robotniczy z udziałem miejscowej inteligencyi, zwołany przez Stronnictwo Demokracyi chrześcijańskiej. Przewodniczył red. Feliks Kozubowski. Referaty wygłosili: ks. poseł Kaczyński, poseł Harasz, oraz poseł Gdyk. Uchwalono rezolucye, wyrażające całkowite zaufanie posłom z Narodowo-chrześcijańskiego Klubu robotniczego i wzywające rząd: do spełnienia wielokrotnych swych obietnic co do reorganizacyi i sanacyi administracyi państwowej, do zwrócenia uwagi na opłakane położenie miast i upośledzenie ich na korzyść jednej klasy tylko, do poparcia przemysłu i racyonalnego opodatkowania obywateli państwa.

Zaznaczyć należy, że ideologia chrześcijańsko-demokratyczna zyskuje coraz więcej zwolenników i sympatyków wśród ludności robotniczej w Lublinie, która opuszcza szeregi P. P. S. Stow. robotników chrześcijańskich w Lublinie liczy z górą 5000 członków, wydaje pismo tygodniowe „Robotnik Polski", posiada 8 kooperatyw spożywczych, warsztaty szewskie, stolarskie i inne, własne domy i przedsiębiorstwa przewozowe.

OKRADZENIE POCZTY W LUBLINIE. Niewykryci jeszcze złodzieje włamali się w dniu 24 b. m. do kasy pocztowej w Lublinie i skradli 1 i pół miliona marek.

KLASYCZNA ODPOWIEDŹ. Związek urzędników państwowych i komunalnych w Krośnie wniósł podanie do Ministerstwa aprowizacyi o przydzielenie funkcyonaryuszom państwowym w tym pow. aprowizacyi na wzór tej, jaką mają tamtejsi robotnicy naftowi. Odpowiedź Ministerstwa, jako wielce charakterystyczną, przytaczamy w całości:

„Podanie Związku urzędników z dnia 22 października r. b. Ministerstwo aprowizacyi przesłało do załatwienia do Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, ponieważ wszelkie sprawy, tyczące się aprowizacyi na terenie Małopolski, podlegają kompetencyi Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. Jednocześnie Ministerstwo nadmienia, że pracownicy państwowi i komunalni w żadnym razie nie mogą być zrównani pod względem aprowizacyi z robotnikami przemysłu górniczo-hutniczego, którzy stanowią podstawę państwa. Za ministra: J. Rutkiewicz m. p."

GDZIE SIĘ PODZIEWAŁY MEBLE REKWIROWANE? W Warszawie, w wojskowym zarządzie meblowym, będącym częścią składową zarządu kwaterunkowego, wykryto liczne nadużycia, szczególnie w sprawie rekwirowanych mebli, pozostałych po okupantach. Na podstawie rozmowy, jaką przypadkiem podsłuchał w cukierni Semadeniego pewien radca wydziału kwaterunkowego, o łapówce 50.000 Mk. i dobrej kolacyi dla jakichś urzędników wojskowych, oskarżono dwóch oficerów i jednego urzędnika wojskowego. Sąd wojskowy, mimo długich rozpraw, nie powziął ostatecznej decyzyi, lecz polecił uzupełnić śledztwo. Charakterystyczne są niektóre pytania, na jakie sąd wojskowy zażądał dokładnej odpowiedzi a mianowicie: Na jakiej zasadzie prawnej oficerowie zarządu kwaterunkowego i innych istytucyi urządzali sobie luksusowe mieszkania z mebli, pochodzących z rekwizycyi? Na jakiej zasadzie prawnej i kto wydawał meble poza rejon garnizonu warszawskiego, jak to stwierdza świadek Jeżek, który sam wywoził autem meble na dworzec dla pułk. Kaczyńskiego, przeniesionego z Warszawy do Lwowa, oraz dla innych ludzi, nic wspólnego nie mających z wojskiem, jak np. dla Piaseckiego, inspektora Urzędu walki z lichwą i t. p.? Jakie wydano wogóle od początku istnienia wojska polskiego przepisy, dotyczące rekwizycyi mebli w ogólności, oraz normy urządzenia mieszkań oficerów?

Zawiadomienia i komunikaty.

WIGILIĘ DLA GÓRNOŚLĄSKICH POWSTAŃCÓW urządziło Tow. obr. kresów zach. w kuchni przy ul. św. Tomasza. Życzenia serdeczne składali imieniem Tow. ks. Rzymełka, prof. Pachoński, prof. Gruszecki, dziękował powstaniec Siekierski. Wśród miłego nastroju, zebrani odśpiewali kolendy, poczem zarząd Tow. obdarował miłych gości.

KOŁO B. K. MATEK CHRZESTNYCH zawiadamia, że ostatnie posiedzenie przed „Gwiazdką" dla żołnierzy, urządzaną 2 stycznia, odbędzie się dziś (we wtorek) w sali Uniw. Jag. Nr. 31, o godz. 5 po południu.

OPŁATEK W SOKOLE KRAKOWSKIM odbędzie się dla członków i ich rodzin we środę dnia 29 grudnia b. r. o godz. 8 wieczorem. Po opłatku zabawa taneczna. Zgłoszenia do wzięcia udziału przyjmuje kancelarya Sokoła, oraz kursor Towarzystwa. Wstęp 40 Mkp. od osoby. 3096

NA ODBUDOWĘ WAWELU. Ministerstwo spraw zagr. nadesłało do prezydyum miasta kwotę 125.415 mp., złożoną przez urzędników konsulatu w Nowym Jorku z okazyi imienin gen. konsula, p. Grabowskiego.

ODCZYT. Dziś, t. j. we wtorek 28 b. m., odbędzie się odczyt p. Juliana Pagaczewskiego na temat: „Rafael jako twórca kartonów do arrasów kaplicy Sykstyńskiej", w sali miejsk. Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk 9. Początek o godz. 7 wieczorem.

BAL MASKOWY 5 stycznia 1921 w Kasynie wojskowem zapowiada się znakomicie, urozmaicony będzie wszelkiemi niespodziankami, jak wybór królowej balu i wręczenie korony. Ścisła cenzura masek daje pewność doborowego towarzystwa. Pozostałe zaproszenia wydaje komitet w Kasynie wojskowem codziennie od 5—7 wieczór.

Dochód przeznaczony na ochronkę w Ludwinowie.
Stefania **G ó r s k a**, przewodnicząca.

ZWŁOKI Ś. P. ALEKSANDRA-MARYI HR. SZEMBEKA syna Józefa i Ludwiki z Wielopolskich, złożone zostały tymczasowo w kaplicy w Porembie-Żegocie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Porembie-Żegocie we czwartek 30 grudnia o godz. 10 i pół. 3091

SPROSTOWANIE. W artykule p. t. „Arystokratyzm" w nr. 305 zaszło wiele pomyłek, z których przynajmniej najważniejsze wymagają sprostowania, a mianowicie: W. 36 od góry w 1 szpalt. ma być, nie: „nie wahają się później kupić książki", lecz „nie wahają się przecież kupić książki". W. 24 od góry w 2 szp. ma być nie „za poważnie się kształcimy", lecz „poważnie się kształcimy". W. 7 od dołu w 3 szp. ma być nie „nic wstecznego", lecz „nic wszetecznego". Nazwisko autora ma być: Karol S. Koniński.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 28 b. m.: „Orlątko".
Środa 29 b. m.: „Orlątko".
Czwartek 30 b. m.: „Orlątko".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 28 b. m.: „Powódź" (nowość).
Środa 29 b. m.: „Powódź".
Czwartek 30 b. m.: „Powódź".
Piątek 31 b. m.: O godz. 7 i pół i 11 wieczory sylwestrowe.

Repertuar „Nowości".

Wtorek 28 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Środa 29 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Czwartek 30 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek 31 b. m.: O godz. 7 i pół „Rok 1921" rewia, o godz. 10 i pół „Noc Sylwestrowa".

Od Wydawnictwa.

Trudne warunki wydawnicze, wytworzone wzrastającą z dnia na dzień drożyzną materyałów drukarskich, papieru gazetowego, robocizny, oraz podwyższeniem opłat pocztowych i kolejowych — stawiają wydawnictwa pism krakowskich wobec konieczności podniesienia ceny dzienników z dniem 1-go stycznia 1921.

Że to podwyższenie prenumeraty, które prasa warszawska wprowadziła jeszcze przed miesiącem, a pisma poznańskie zapowiedziały od Nowego Roku — stało się istotnie nieuchronnem, świadczy zestawienie kilku cyfr, dotyczących ceny niektórych artykułów w dniu 1. września (t. j. w dniu ostatniej regulacyi prenumeraty), a w chwili obecnej. Cena zatem papieru rotacyjnego, która wynosiła wówczas 25 mk. za kilogram, wynosi dzisiaj (wraz z prowizyami, kosztami przewozu i t. d.) około 50 mk., czyli wzrosła o 100%. Płace zecerów wzrosły od 1 września o 45%, a taryfy pocztowe i kolejowe podwyższone zostały, jak wiadomo, o 100 do 150%. Nie pozostały również w tyle i inne wydatki wewnętrzne, jak światło, węgiel i t. d., które mniej więcej w tymsamym stosunku uległy zmianie.

Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe zmienią się niewątpliwie po Nowym Roku jeszcze bardziej na niekorzyść wydawnictw.

Powyższe względy zniewalają podpisane wydawnictwa do podniesienia z dniem 1-go stycznia 1921 ceny pojedynczego egzempl.

na 5 Mk

i odpowiedniego uregulowania **prenumeraty.**

Wydawnictwa:

Czasu, Głosu Narodu, Illustr. Kuryera Codz., Naprzodu, Nowej Reformy, Nowego Dziennika, Rzeczpospolitej.

Stosownie do powyższej uchwały wydawnictw dzienników krakowskich cena „Głosu Narodu" wynosić będzie od 1 stycznia 1921 r. miesięcznie:

bez odnoszenia . . . . Mk 100.—
z odnoszeniem . . . . Mk 110.—
z przesyłką pocztową . . . . Mk 115.—
z przesyłką zagranicę . . . . Mk 160.—

Dla P. T. Nauczycielstwa, Emerytów oraz Instytucyj humanitarno-oświatowych:

bez odnoszenia . . . . Mk 90.—
z odnoszeniem . . . . Mk 100.—
z przesyłką pocztową . . . . Mk 105.—
z przesyłką zagranicę . . . . Mk 140.—

Celem uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że przedpłatę przyjmuje się zasadniczo na okres jednego miesiąca, a kwoty wpłacane na kwartał lub dłużej nie uwalniają abonenta od dopłaty różnicy, o ile w międzyczasie cena prenumeraty ulegnie nowej zmianie.

Celem uregulowania nakładu upraszamy Sz. naszych Prenumeratorów o wcześniejsze uiszczenie należytości na miesiąc styczeń. Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Rzeź czy plebiscyt?

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie wysłało na G. Śląsk swoich delegatów, którzy po powrocie nadsyłają nam swe objektywne spostrzeżenia, uwagi i fakty, z których wynika, iż im bardziej zbliża się termin plebiscytu na G. Śląsku, tem więcej pada ofiar polskich pod terrorem bojówek niemieckich. Delegaci zaznaczają, iż od dwu tygodni zajadłość bojowych organizacyi niemieckich wzrosła do potwornych rozmiarów. Przytaczają w piśmie nadesłanem szereg gwałtów: swoboda przekonania, osobiste bezpieczeństwo na drogach, kolejach i tramwajach znikły zupełnie. Zdarzają się nadto śmiertelne pobicia i pokaleczenia członków polskich komisyi, jak to miało miejsce w Wielkich Strzelcach w dn. 20 b. m. Doszło do tego, że za zabicie głównego polskiego komisarza plebiscytowego p. W. Korfantego wyznaczono wysoką nagrodę pieniężną. Przeciw tym gwałtom i całemu szeregowi innych, które rejestrują delegaci w swem piśmie, występują imieniem ludności górnośląskiej i żądają: 1) aby władze koalicyjne umożliwiły ludności polskiej swobodę jej postanowień i głosowania; 2) aby rozwiązały bójówki niemieckie

na G. Śląsku i wydaliły nadsyłanych niemieckich agitatorów.

Zarazem apelują wysłani delegaci „Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie“ do sumienia narodów cywilizowanych, aby w imię sprawiedliwości i ludzkości zechciały bezwłocznie zarządzić zbadanie stanu rzeczy na G. Śląsku i położyć kres szerzącemu się tamże bezprawiu i krzywdzie, jakie znosi dotąd męczeński lud polski na G. Śląsku. Pozostawienie bowiem obecnego stanu rzeczy na G. Śląsku jest wielkim pokrzywdzeniem dla tamtejszej ludności polskiej.

Bernardo Attolico.

Bernardo Attolico został przez Ligę narodów zamianowany komisarzem w Gdańsku. Jest on jednak tylko komisarzem tym zasowym, gdyż Rada wykonawcza Ligi nie mogła się zgodzić jednomyślnie na jego kandydaturę. Naogół było trzech kandydatów na komisarza: Anglik, Belgijczyk i Norweg. Aby nie zwlekać z nominacyą, z drugiej zaś strony, by nie umożliwić sir Reginaldowi Tower'owi powrotu do Gdańska, Rada załatwiła rzecz kompromisowo i zamianowała komisarzem tymczasowym Włocha, p. Bernardo Attolico.

Kim jest p. Attolico?

Na to pytanie p. K. Smogorzewski, korespondent „Gazety Warszawskiej“ daje następującą odpowiedź:

Urodził się on w r. 1880 w Canneto-di-Bar, ma więc lat 40. W r. 1901 uzyskał na uniwersytecie rzymskim tytuł doktora praw, a w dwa lata później był nauczycielem ekonomii finansowej w Foggia. W roku 1907 rząd włoski mianował go komisarzem emigracyjnym w Stanach Zjednoczonych; w r. 1913 został p. Attolico sekretarzem królewskiej komisyi traktatów handlowych, a w r. 1916 generalnym inspektorem handlu. Kiedy się rozpoczęła Konferencya Pokojowa p. Attolico zajął drugorzędne stanowisko w Naczelnej Radzie gospodarczej Koalicyi, a mianowicie reprezentował Włochy w sekcyach: surowców, transportów morskich i aprowizacyi. Z końcem r. 1919 p. Attolico został mianowany ministrem pełnomocnym i generalnym komisarzem włoskim do spraw finansowych i gospodarczych w Ameryce. Kiedy na początku r. b. zorganizował się Sekretaryat generalny Ligi narodów, p. Attolico powołany został na stanowisko dyrektora Sekcyi tranzytu i komunikacyi, które do chwili obecnej zajmował.

Co do przekonań profesora Attolico, to wiemy, iż jest on entuzyastycznym zwolennikiem tych idei szlachetnych i wzniosłych, jakiemi gmach Ligi przybrano. Stosunków gdańskich nowy komisarz tymczasowy nie zna zupełnie, a zatem nasz rezydent w Wolnem mieście będzie miał obowiązek o nich go poinformować, nie dopuścić, aby p. Attolico na wzór swego poprzednika wpadł w sferę wpływów niemieckich i wyrobił sobie o swej roli w Gdańsku pojęcie fałszywe.

Wiadomości polityczne.

— Ustęp mowy ang. króla Jerzego przed odroczeniem izby w dniu 23 grudnia, dotyczący położenia na wschodzie Europy, brzmi w streszczeniu jak następuje: W Rosyi sytuacya jest zawsze niepokojąca, mamy jednak nadzieję, że stosunki handlowe z Rosyą będą wznowione w najbliższym czasie, co powinno wpłynąć na uspokojenie wszystkich krajów na wschodzie Europy, dotkniętych przez wojnę. Jest rzeczą niezmiernej wagi, aby Polska i jej sąsiedzi zakończyli swoje spory z Rosyą i poświęcili się całkowicie reorganizacyi wewnętrznej i odbudowie gospodarczej.

— W kołach rum. partyi demokratycznej słychać, że Take Jonescu wkrótce ustąpi.

— Pasicz przyjął polecenie utworzenia nowego gabinetu.

— „Chicago Tribune“ donosi z Aten: Zapewniają tutaj, że książę grecki Jerzy wyjedzie we środę do Paryża. Polecono mu, aby zapewnił rządy koalicyjne, że Grecya będzie kontynuować politykę Venizelosa. Polecono mu również, by przedłożył poważne gwarancye dla tego kierunku politycznego nowego rządu.

— Turecka rada narodowa w Angorze zdecydowała się po dłuższej dyskusyi przyjąć traktat w Sevres po dokonaniu następujących zmian: Oddanie Smyrny, Tracyi, opuszczenie gospodarczych postanowień i ograniczeń w uzbrojeniu.

Powrót ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek spodziewany jest powrót do Warszawy premiera Witosa i wicepremiera Daszyńskiego, którzy wyjechali na święta.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę rano przybywa do Warszawy premier bułgarski Stambuliński. W czasie bytności swej w Pradze rozmawiał on z dr. Beneszem w sprawie „małej ententy“.

OBSADZENIE WOJEWÓDZTW.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie obecnie rozważanych kandydatur na **wojewodów małopolskich** obiegają następujące pogłoski: Jako kandydata na województwo lwowskie wymieniają szefa sekcyi p. Kaz. Dąbskiego, na województwo przemyskie: p. Biskupskiego, na województwo stanisławowskie: p. Decykiewicza, na krakowskie dr. Gałeckiego. Na ziemiach wschodnich ma być utworzone województwo wileńskie pod kierownictwem p. Wł. Raczkiewicza, z siedzibą w Nowogródku. Również ma być obsadzone województwo wschodnie z siedzibą w Pińsku.

POMOC DLA ZDEMOBIL. AKADEMIKÓW.

Warszawa. P. A. T. Wobec wiadomości, rozpowszechnionych w prasie w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej, powracającej z wojska, Ministerstwo skarbu komunikuje, iż na doraźną pomoc przyznało już następujące kredyty: 20 paźdz. b. r. 2.000.000 marek, 1 grudnia b. r. 500.000 marek, oraz 21 grudnia 12 milionów marek, z tem, że dalsze kredyty będą w miarę potrzeby przyznawane. Akcya powyższa, kierowana przez Min. W. R. i O. P., przy współudziale organizacyi młodzieży akademickiej, oraz władz uniwersyteckich, obejmuje pomoc mieszkaniową, odzieżową, żywnościową i naukową.

AMNESTYA PRASOWA.

Warszawa. (E. Expr.). Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby wszelkie kary prasowe, nałożone po dniu 31 października, tj. po dacie ogłoszenia preliminaryów pokojowych, zostały zwrócone ozasopismom.

ROZDZIAŁ ZŁOTA ROSYJSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Rygi wyjechał szef sekcyi głównej komisyi likwidacyjnej Zaromba z materyałami, dotyczącymi rozdziału złota.

Przedstawiciel Polski w Gdańsku.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Gdański“ mianowanie p. Biesiadeckiego komisarzem generalnym Polski w Gdańsku wita z zadowoleniem i podkreśla, że taktowi, oraz osobistym stosunkom p. Biesiadeckiego z przedstawicielami Ligi Narodów w Gdańsku zawdzięczać należy zabezpieczenie interesów polskich w Gdańsku. P. Biesiadecki umiał we wszystkich wypadkach znaleźć właściwy kontakt z decydującymi sferami w wolnem mieście Gdańsku, co umożliwiło mu owocną pracę.

Gdańsk. P. A. T. Przybył tu szef francuskiej misyi wojskowej w Warszawie, gen. Niessel i złożył wizytę gen. komisarzowi Polski p. Biesiadeckiemu, oraz tymcz. nadkomisarzowi p. Attolico.

Polsko-niemiecka umowa transytowa.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: 22-go list. wznowione zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie **konwencyi**, jaka ma być zawarta pomiędzy Polską a Niemcami **odnośnie do komunikacyi pomiędzy Prusami Wsch. a resztą Niemiec.** Osiągnięto niemal że zupełne porozumienie. Przejazd przez Polskę odbywać się będzie pod dwojaką postacią: **tranzytu uprzywilejowanego i tranzytu zwykłego.** Pod tranzytem uprzywilejowanem rozumie się przejazd specyalnymi pociągami, w wagonach zamkniętych, z których wysiadanie na obszary polskie jest absolutnie zabronione. Pod tranzytem zwykłem rozumie się przejazd zwyczajnymi pociągami. **Podróżni,** korzystający z tranzytu zwykłego, posiadać **muszą paszporty,** oraz wizy polskie, podlegają przepisom celnym i mają obowiązek opuszczenia obszarów polskich w ściśle oznaczonym czasie. Ustalone zostały linie kolejowe, do tranzytu przeznaczone, zasady ruchu, taryfy. Niezależnie od tego Niemcy zobowiązały się w przeciągu lat pięciu **zasilać Polskę w pewną ilość lokomotyw,** za wydzierżawienie których rząd polski opłacać będzie ustaloną kwotę. Ruch towarowy odbywać się będzie na ogólnych zasadach konwencyi berneńskiej.

W trakcie rokowań, prowadzonych w Paryżu pod egidą konferencyi ambasadorów, zaszedł w drugiej połowie listopada doniosły fakt polityczny, a mianowicie **podpisanie konwencyi polsko-gdańskiej.** Na mocy tejże przysługuje Niemcom prawo **transportu przez obszary w. m. Gdańska**, zaś art. 6 konwencyi postanawia, że wszelkie traktaty w imieniu w. m. Gdańska zawiera rząd po uprzedniem naradzeniu się z w. m. Gdańskiem. Wobec tego wypadło przestudyować szczegółowo sprawę transportu kolejami i drogami wodnemi, oraz na wodach terytoryalnych gdańskich. Ponieważ okazało się, że delegaci pełnomocnictw odnośnych nie posiadali, przeto dyr. Olszowski oświadczył, że senat gdański obowiązany jest przesłać do Paryża należycie upełnomocnionego delegata, z którym mogłyby być prowadzone narady. W materyi tej jednak senat gdański dotychczas nie odpowiedział stanowczo. O ile w dziedzinie technicznej porozumienie niemal zupełnie nastąpiło, o tyle w dziedzinie ogólnych klauzul politycznych zachodzi pomiędzy delegacyą polską a niemiecką dosyć poważna różnica. Nie należy jednak wątpić, że przy dobrej woli stron i tu da się ustalić jednolity pogląd i konwencya w najbliższym czasie podpisaną zostanie. Zaznaczyć należy, że na mocy konwencyi tej **służyć będzie Polsce prawo transportu przez obszary niemieckie na prawym brzegu Wisły.**

Konwencya, o której mowa, winna być według brzmienia traktatu wersalskiego zawarta najpóźniej do 10 stycznia 1921 r. Ponieważ jednak m. in. z uwagi na w. m. Gdańsk w terminie tym konwencya stanowczo gotowa być nie może, przeto pełnomocnik rządu polskiego zgłosił wniosek odroczyć termin do 1-go lutego 1921. Delegat niemiecki oświadczył, że wniosek ten przedstawi swojemu rządowi. Rokowania zostały chwilowo z powodu Świąt odroczone, a rozpoczną się ponownie 5 stycznia 1921 r.

Inwalidzi górnośląscy za Polską.

Warszawa. P. A. T. Na zjeździe delegatów 12 grudnia w Bytomiu przy udziale 1.500 osób, została jednomyślnie przyjęta następująca rezolucya: Zważywszy, że **Polska,** jako kraj rolniczy, nawskroś **demokratyczny, da dzieciom inwalidów i sierotom lepszą przyszłość,** jak po wojnie zbankrutowane Niemcy, że **czujemy się z krwi i kości Polakami,** mimo ucisku 600-letniego przez ciemiężyciela germańskiego, duszę polską zachowaliśmy, przyrzekamy i ślubujemy w imieniu wszystkich inwalidów wojennych, wdów i sierot, że głosy nasze **przy plebiscycie oddamy Polsce.** Podpisano: Polski Związek Inwalidów wojennych.

Z tego zjadu otrzymał Naczelnik państwa następującą depeszę w języku niemieckim: Zjazd delegatów inwalidów wojennych, wdów i sierot polskiego Związku inwalidów wojennych, zebranych w Bytomiu w sali Domu koncertowego, przy udziale 1500 delegatów, uchwalił następującą rezolucyę, przyjętą jednogłośnie: Zważywszy, że Polska odznaczała się zawsze lojalnością w stosunku do obywateli innych narodowości, że Polska jest **państwem rolniczem, że Polska zakłada fundamenty państwa** na prawdziwej demokracyi, opieka nad inwalidami wojennymi, wdowami i sierotami przez państwo tak demokratyczne jest bardziej zabezpieczona, aniżeli przez państwo niemieckie, zrujnowane podczas wojny i obdłużone, najuroczyściej oświadczamy, my, górnośląscy poszkodowani w wojnie, wdowy i sieroty, że głosy nasze przy plebiscycie oddamy Polsce, państwu, które zabezpiecza nam lepszą przyszłość.

USUWANIE PAMIĄTEK NIEWOLI.

Bytom. P. A. T. Za przykładem Rady miasta Mysłowic poszła Rada w Mikołajowie i uchwaliła usunąć, ze względu na bezpieczeństwo publiczne oba pomniki cesarskie Wilhelma i Fryderyka III. Pomniki usunięto dnia 24 b. m.

Niemcy wciąż groźne.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W Izbie deputowanych w ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem b. min. wojny Lefevre, wyłuszczając powody swojej dymisyi, mówił o konieczności utrzymania wystarczającej siły zbrojnej, jeżeli Francya ma gwarantować pokój. Gdyby Francya, powiedział Lefevre, nie miała dość sił nad Renem, **70.000 uzbrojonych pod różnymi pozorami ludzi byłoby się w ostatniej chwili rzuciło na Polskę. Niemcy pozornie tylko się rozbrajają, w rzeczywistości fabrykują dalej broń.** Rząd musi się porozumieć ze sprzymierzonymi celem przeprowadzenia ściślejszej kontroli **nad zbrojeniami Niemiec,** zwłaszcza w zakresie lotnictwa. Lefevre nic pragnie niczego, jak tylko dobrych stosunków ze wszystkimi narodami, lecz dla pewności domagać się będzie stanowczo, aby Niemcy dokonały rozbrojenia. Należy działać i **Francya powinna wskazać sprzymierzeńcom na grożące niebezpieczeństwo.**

W dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem oświadczył pułk. Fabry, który należał do sztabu gen. Joffre, że Francya jest obecnie w możności zawarcia pokoju z Niemcami. Rzeczywistem niebezpieczeństwem jest jednak nie armia, lecz **warsztaty i laboratorya** niemieckie, które mogą armii niemieckiej dać zastraszającą potęgę. Mówca przyłącza się do zapatrywania Lefevra, że warsztaty i laboratorya **muszą być oddane pod kontrolę** i żąda, by laboratoryom francuskim dano możność sprostania wszystkim ewentualnościom.

Min. wojny Faiberty oświadczył wobec Lefevra, że wierzy w skuteczność traktatu wersalskiego. Francya utrzyma swoją podstawę wojskową, a nawet ją wzmocni, aby się uchronić przed niebezpieczeństwem ze wschodu. Pos. Tardieux stwierdza, że Niemcy wydały 95 proc. swoich armat i z tego powodu nie są już niebezpieczne. Wywodzi, że miarodajne czynniki wojskowe francuskie znają nastrój Niemiec i są zdania, że można zmniejszyć służbę wojskową na 18 miesięcy bez szkody dla Francyi. Siła armii niemieckiej będzie wkrótce zmniejszona na 150.000 żołnierzy. Francya pozostanie narodem pokojowym, jeżeli jednak nieprzyjaciel wczorajszy nie spełni traktatu i będzie szukał odwetu, będziemy rozporządzali środkami, aby go zmusić do spełnienia traktatu pokojowego. Oto właśnie cel naszej ustawy wojskowej. Obecnie nie jesteśmy narażeni na napad, jak w roku 1914. Stoimy nad lewym brzegiem Renu i mamy w posiadaniu przyczółki mostowe, które opróżnimy za lat 15, jeżeli traktat będzie spełniony, których jednak nie ustąpimy, jeżeli traktat spełniony nie będzie. (Oklaski). P. prezydent ministrów zakończył oświadczeniem, że opór Lefevra jest oparty tylko na hipotezach; Francya musi opierać swoją politykę na faktach.

Paryż. P. A. T. Mowę, którą wygłosił b. min. wojny Lefevre komentują tutejsze dzienniki w następujący sposób: **Obecna sytuacya nie pozwala na ograniczenie budżetu wojennego. Niemcy przepojone są duchem odwetu,** licząc na Rosyę sowiecką, której tajne siły nie są nikomu dostatecznie znane. Przypomnijmy sobie tylko najazd na Polskę. Niemcy, które są w możności zapłacić odszkodowanie, uchyliły się od wypełnienia swoich zobowiązań, nie zmniejszają zupełnie swoich sił, zmieniają jedynie nazwę organizacyi. To, co dawniej nazywało się „Einwohnerwehr“, nazywa się dzisiaj „Nachtwachen“ albo „Verteidigungswachen“. Niemieckie biura demobilizacyjne działają w kierunku wprost przeciwnym. Ludendorf bawi obecnie w Bawaryi, a prez. ministrów oświadczył, że rozbrojenie ludności jest niemożliwe. Organizują się tam festyny wojskowe, w pochodach bierze udział wiele tysięcy żołnierzy. W Niemczech pozostało jeszcze **wiele tysięcy karabinów maszynowych, wiele milionów karabinów** oraz **ogromna ilość dział mniejszego i większego kalibru.**

Londyn. P. A. T. O mowie Lefevre'a pisze „Times“: Raczej **należy** rozglądnąć się za lekarstwem, niż biadać nad nieszczęściem. W każdym razie Francya ma 40 milionów mieszkańców, natomiast Niemcy 60,000.000. Jedna kwestya jest tylko ważną, to jest, aby przeszkodzić **Niemcom w napadzie na Francyę.** Wszystkie wysiłki skierowane były dotychczas w tym jednym kierunku, aby Francyę uczynić mocną. Do tego jednak nie wystarczali liczni żołnierze, znaczne wydatki wojenne i dobrzy wodzowie. Wszystkie wysiłki, które się w tym kierunku podejmuje, muszą być dostosowane do tego, co jest możliwe i potrzebne. Naród, liczący 60 000.000 mieszkańców w sercu Europy, karny i przyzwyczajony do pracy, nie zaprzestanie nigdy myśleć i działać. W Niemczech znajdą **się zawsze fabryki, które będą mogły być przemienione na fabryki materyału wojennego, oraz ludzie, którzy wynajdują środki zniszczenia.**

Zapewne można kontrolować niemiecką produkcyę i stan niemieckiego wojska. Do tego Francya ma prawo i jest to jej obowiązkiem. Jeżeli jednak Niemcy zwrócą się ku takiej formie rządu, oraz gdy zaczną myśleć prawdziwie po republikańsku, tak aby wojna zdobywcza stała się niemożliwą, gdy rzeka niemiecka popłynie równolegle do rzeki francuskiej, to będzie mogła dojść do trwałego pokoju. Jeżeli jednak Niemcy poprzez **manowce i pozorny** bolszowizm powrócą do formy rządów, owianej wojskowym duchem, natenczas prąd **rzeki niemieckiej uderzy w mur, który ma bronić Francya.** Jeżeli się żąda wojskowego zabezpieczenia przeciwko Niemcom, należy zawsze dodać, że Francya tylko wówczas będzie zupełnie bezpieczną, jeżeli będzie dopomagała swym wpływem do demokratycznego wychowania Niemiec.

Berlin (E. Expr.) Korespondent „Berliner Tagblatt“ donosi z Brukseli, że z ogólnej sumy 239 miliardów marek w złocie, wyrażającej wysokość strat sprzymierzonych w wojnie światowej, Niemcy będą mogły zapłacić tylko 100 miliardów marek.

Berlin. P. A. T. Havas. Międzysejusznicza komisya kontrolna w Berlinie otrzymała w czasie Świąt nową uchwałę Rady ambasadorów, która ustanawia termin rozbrojenia nowych organizacyi wojskowych w Bawaryi i w Prusiech wschodnich na dzień 30 stycznia. Z Bawaryi i Prus wschodnich nadeszły do rządu niemieckiego telegraficzne protesty przeciwko rozbrojeniu Einwohnerwehry.

Lenin liczy na pokój z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.). Na ósmym zjeździe sowietów Lenin wygłosił mowę, w której stwierdza, że **pokój z Polską jest niedaleki** i że Rosya musi być przygotowana wskutek tego do przeobrażenia swego życia gospodarczego.

Blokada Rjeki.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Komunikat gen. Cavigli z dnia 24 i 25 b. m. podaje: Wojsko regularne, które miało ludności miasta Rjeki dać wrażenie efektywnej blokady, spotęgowało nacisk na miasto. Okręty krążyły przed portem, podczas gdy oddziały wojska przeszły granicę regencyi. Legioniści po kilku epizodach cofnęli się wszędzie bez oporu. Dn. 26 b. m. wydano następujący komunikat: W dniu Bożego Narodzenia wojska regularne otrzymały rozkaz pozostania w pozycyach, zajętych w nadziei, że wojsko legionistów, widząc silną wolę rządu regencyjno-rewolucyjnego, zmieni swoje stanowisko. Nadzieja ta jednak była ułudną, ponieważ legioniści z własnego popędu rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych i armat, skutkiem czego po naszej stronie został zabity jeden karabinier, kilku żołnierzy zaś ranionych, potem wojska nasze rozpoczęły pochód na miasto.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stef.) Wedle telegramu z Tryestu, regularne wojska włoskie obsadziły w piątek wieczorem linię rur gazowych w Pujewiza—Pulaz—Regina, przyczem przyszło do walk z legionistami. Po naszej stronie zostało 5 żołnierzy zabitych, zaś 5 oficerów i 20 żołnierzy ranionych. W niedzielę rano wojska regularne obsadziły pierwsze domy w Rjece.

Wiadomości gospodarcze.

LOMBARDOWANIE POŻYCZKI PAŃSTW. (E. Expr.). Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 22 b. m. Centralny urząd 4% państwowej pożyczki premiowej podaje do publicznej wiadomości, że obligacye tej pożyczki będą przyjmowane przez Polską Kraj. Kasę Pożyczkową i jej oddziały w lombard do wysokości 75% nominalnej wartości na 6% na przeciąg 6 miesięcy z tym jednak warunkiem, że w każdym poszczególnym wypadku przyjęcie lub nieprzyjęcie tej obligacyi w lombard będzie zależało od decyzyi dyrektora oddziału.

O IMPORT TOWARÓW WŁÓKNISTYCH. W sferach handlowych budzą wielkie zainteresowanie narady przedstawicieli wielkiego przemysłu włókienniczego zagranicznego z naszymi sferami kupieckiemi. Do tej chwili tranzakcye tego przemysłu były utrudnione wskutek kwestyi walutowej. Przedsiębiorcy zagraniczni (francuscy) przeprowadzają obecnie narady w tym kierunku, aby dążyć do uiszczenia wpłat za towary w markach polskich. Oczywiście taka wymiana wywołałaby bardzo wielki przewrót w świecie gospodarczym.

ZALEŻNOŚĆ GOSPOD. ŚLĄSKA CIESZ. OD POLSKI. „Dziennik Cieszyński“ podaje interesujące daty odnośnie do eksportu i importu na Śląsku Cieszyńskim. Z dat tych wynika, iż przyszłość Trzyńca i Frysztatu zależy od przyłączenia ich do Polski. Od 12 kwietnia do 31 lipca b. r. z hut trzynieckich i frysztackich wywieziono 12 razy więcej towaru do Polski, niż do Czechosłowacyi. Ogółem suma eksportu ze Śląska Ciesz. wynosi w tym okresie 777 mil. marek, suma importu 527 mil. marek, czyli że nadwyżka wynosi 250 milionów. Pierwsze miejsce w eksporcie stanowi przemysł żelazny. Wywieziono artykułów tego przemysłu za 406 mil. marek, z tego do samej Polski za 263 milionów, do Czech tylko za 45 mil. Przemysł hutniczy dostarczył Polsce 1400 wagonów, Czechom tylko 124 wagony. Przemysł sukienniczy eksportował do Polski 80 do 90%, do Czech tylko 4%. Drzewa wywieziono 2739 wagonów, ogólnej wartości 69 milionów marek, z tego do Czech tylko 7 wagonów, do Niemiec 1784, do Austryi 407 wagonów. Fabryka cementu dostarczyła na wywóz 395 wagonów.

WYWÓZ NAFTY DO CZECH. Wysyłka nafty z Polski do Czech na podstawie układu z Czechami zawartego w Krakowie jesienią b. r. już się rozpoczęła. Od dnia 4—11 grudnia wywieziono 183 cystern nafty. Według układu Polska ma dostarczyć 580 cystern nafty.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA CZECH. (Herm.) „Tribuna“ podaje, że począwszy od przyszłego tygodnia będzie dostarczone dla Czechosłowacyi 15.000 ton węgla z Górnego Śląska. Węgiel ten jest przeznaczony dla rafineryj cukru, które dotąd nie skończyły swojej kampanii. Dotychczas otrzymali Czesi 300 ton węgla dziennie na potrzeby kolei koszycko-bogumińskiej.

BOGATE ŹRÓDŁA ROPY NAFTOWEJ NA WĘGRZECH. (Herm). Z informacyi, podanej przez „Pesti Hirlap“, dowiadujemy się o odkryciu bogatych źródeł ropy naftowej w okolicach Hortobaggi, Kurd-Csibrak i Keckemet. Rząd węgierski traktuje już w Londynie z Towarzystwem D'Arcy Exploration Comp. Ma być utworzone akcyjne Towarzystwo z kapitałem zakładowym 1 mil. funt. sztor., które zajmie się eksploatacyą tych źródeł. Według sprawozdania rzeczoznawców angielskich, produkcya nafty będzie wynosiła 450 tys. wag. nafty rocznie.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 26 b. m.: Oblig. m. Warszawy 1915-16 żąd. 211, poszuk. 205, 6 proc. 1917 za 100 mk. żąd. 102, poszuk. 97 ,Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie trans. 185—185.50, żąd. 189, poszuk 184, 4 i pół proc. m .Warszawy trans. 207.50—208, żąd. 211, poszuk. 205, 5 proc. m. Łodzi żąd. 230, poszuk. 226. Waluty niezmienione. Ruble carskie setki 418, ruble carskie pięćsetki 413—409—410, ruble dumskie tysiączki 95—89.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 99, Austryacka renta koronowa 98, Renta lutowa 99.25, Losy tureckie 3800, Pryorytety kolei południowej 1701, Anglobank 1189.75, Bankverein 1215, Bodenkredit 2990, Austryacki Zakład kredytowy 1360, Bank depożytowy 1085, Laenderbank 1864, Merkur 1017, Unionbank 966, Bank obrotowy 859, Żiwnostenska 3400, Kolej północna 21.900, Lwów—Czerniowce 3900. Kolej austryacka 5060, Kolej południowa 2575. Alpiny 6390, Berg und Huetten 13200, Krupp 1800. Poldihütte 4745. Prageretsen 1440. Rima 4160, Skoda 3380, Zieleniewski 4900, Apollo 8030. Fanto 28900. Galicyjskie Karpaty 18600, Galicya 29900. Schodnica 1970. Siersza 3420.

„POLSKA NAFTA“

Spółka akcyjna w Warszawie

zawiadamia, że objęła udział w Syndykacie największego koncernu naftowego

„PREMIER“

Koncern ten obejmuje szereg towarzystw akcyjnych i spółek, które obecnie zlały się w jedno towarzystwo akcyjne „Societé Francaise de Petrol Premier“ z siedzibą w Paryżu o kapitale 125,000.000 Frcs, podzielonym na akcye po 500 Frcs nominale.

Własność tegoż Towarzystwa stanowią olbrzymie uprawnienia i objekty naftowe, z których najważniejszymi są:

I. Cztery wielkie rafinerye:

1. „DROS“ w Drohobyczu, 2. Trzebinia, 3. Peczeniżyn, 4. Mährisch Schönberg z zdolnością przeróbki około 20.000 wagonów ropy rocznie.

II. Produktywne kopalnie:

w Borysławiu, Tustanowicach, Rypnem z roczną produkcyą około 5000 wagonów ropy.

III. Towarz. Akc. „Petrolea“

t. j. największe przedsiębiorstwo rurociągowo-magazynowe z tłoczni w zagłębiu borysławsko-mrażnickiem,

IV. Warsztaty, magazyny, rezerwoary.

V. Wielki kompleks terenów naftowych

w Borysławiu, Tustanowicach, Kosmaczu, Rypnem i t. d.

„POLSKA NAFTA“ S. A. w Warszawie

gotową jest pewną ilość akcyj „Premiera“ należących do Syndykatu w tym celu utworzonego — odstąpić wyłącznie Polakom w cenie 30.000 Mp. za sztukę na warunkach szczegółowo określonych w deklaracyach subskrypcyjnych w terminie najpóźniej do 5. stycznia 1921 r. W powyższej cenie mieści się tak agio Syndykatu francuskiego, jak i inne dodatkowe należytości tj. odsetki itp. Dywidenda będzie płaconą we frankach.

Wpłaty przyjmują i udzielają bliższych informacyi:

Biura Tow. Akc. „POLSKA NAFTA“ w Warszawie, Chmielna 10; we Lwowie Trzeciego Maja 19,

oraz następujące instytucye finansowe:

W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Oddział Łódzkiego Banku Handl., Bank Tow. Spółdzielczych i Oddział Ziemskiego Banku Kredytowego.
We Lwowie: Polski Bank Przemysłowy, Bank krajowy i Ziemski Bank Kredytowy.
W Krakowie: Filia Polskiego Banku Przemysłowego, Filia Banku Krajowego, Filia Ziemskiego Banku Kredytowego, H. Ripper i Ska Dom Bankowy.
W Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały.
W Wilnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego.
W Łodzi: Bank Handlowy i jego oddziały.
W Białymstoku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W Grodnie: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W Płocku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego.
W Białej: Ekspozytura Banku Krajowego.
W Dąbrow. Górn.: Filia Banku Przemysłowego.
W Drohobyczu: Filia Polskiego Banku Przemysłowego.
W Borysławiu: Ekspozytura Polskiego Banku Przemysłowego.
W Krośnie: Filia Polskiego Banku Przemysłowego.
W Lublinie: Filia Ziemskiego Banku Kredytowego.
W Rzeszowie: Filia Polskiego Banku Przemysłowego.
W Stanisławowie: Filia Polskiego Banku Krajowego.
W Stryju: Filia Banku Krajowego i Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

3088

SOLALI

Najlepsze tutki i bibułki cygaretowe.

2483

Oszczędne i praktyczne gospodynie

szanują swoją bieliznę używając znane z dobroci mydło krajowe z marką ochronną

„ORZEŁ“

MYDŁO OLIWNE

MARKA OCHRONNA.

wszedzie do nabycia.

Generalny zastępca 3061

Michał Herstein, Kraków

Tokarnie Wiertarki, Heblarki, Szlifierki, Piły, Gryzerki, Gatry, Lokomobile, Liny stalowe, konopne poleca 2894 **„Pilot“ Lwów, Batorego 4.**

Kalkę maszynową i taśmy dostarcza stale hurtownie po cenach fabrycznych 3080

TOW. HANDL. ŚWIATOPEŁK
Kraków, Grodzka 15. tel. 220.

Młocarnia z kieratem 4-konnym w zupełnie dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość w Zakładzie „JÓZEFITÓW“ Kraków, ul. Karmelicka 66. 3084

Wykończalnia bielizny Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie Grodzka 13, I. p. przyjmuje zamówienia z dostarczonego materyału na bieliznę męską i damską, pełne wyprawy ślubne, bieliznę pościelową, dziecięcą i t. d. 2829 Wykonuje się en gros dostawy, dziurkuje, entluje i ażuruje po cenach możliwie tanich i szybko.

Kancelarja adwokacka Dra W. Kahla

obrońcy w kar. i wojsk.

Kraków Podwale 3 parter od 3—6

obok Biura Pośrednictwa sprzedaży „Uczciwość“ F. Turliński — Podwale 3. 3078

Ortopedyczne obuwie na wszelkie skrócenia i chore nogi wykonuje Pracownia ortopedyczna **Jan Solarski i Ska** Kraków, św. Gertrudy 7. 2895

Salon Dzieł Sztuki K. Wojciechowskiego w Krakowie, ul. św. Jana 3. Tel. Nr. 2.

Wspaniała Wystawa Gwiazdkowa.

Obrazy: Axentowicza, Augustynowicza, Czajkowskiego Stanisława, Karpińskiego, Męciny-Krzesza, Rychter-Janowskiej, Uziembły, Wodzinowskiego, Żelechowskiego i innych.

Ceny przystępne. 3042

Ważne dla Składnic Kółek i Kupców wyroby garncarskie, garnki, miski, doniczki, wazony dla zakładów ogrodowych poleca Jan Chmiel Medynia Głogowska 73 p. Łańcut. 2890

Krój i szycie

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia

w Szkole kroju „Józefina“ ulica Długa l. 11.

Kurs zaczyna się 8-go stycznia 1921. 3085

Potrzebny zaraz pokój kawalerski umeblowany z wiktem — prywatny dostarczę — cena obojętna. Wiadomość do Adm. „Gł. Nar.“ pod A. K. 3091

Zakład elektrotechniczny „Agrodynamo“ inż. Kleczewski
Kraków, Jagiellońska 6,

przyjmie: 3040

kierownika warsztatów elektromechanicznych, **kilku** samodzielnych **elektromonterów,** oraz **pannę biurową.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Wystawa Gwiazdkowa wyrobów przemysłu kobiecego, jak różańców, kobi, łańcuszków, torebek, obrazów olejnych religijnych, aparatów kościelnych, zabawek, ozdób na drzewko, teczek, konfederatek i beretów dla panienek etc. PRACOWNIA RÓŻAŃCÓW „Tow. pop. przem. kob.“ **„MARTA“** 2981 ul. św. Jana L. 21. I. p.

GORZELNIA KONIAKÓW :: w Poznaniu ::

Tow. z o. p., **ul. Skarbowa 21,** poleca wyroby swoje znane z wyborowej jakości, w mniejszych partyach i wagonami **w beczkach** i butelkach. 2768

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST „MARY“

THE BEST POLISH for BOOTS and SHOES

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Pasta „MARY“ dzięki swym właściwościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk.

Przedstawiciel na Małopolskę: DOM HANDLOWY Jakób Ferständig Rzeszów ul. Zamkowa 5. 3037

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **SKŁAD FUTER** Antoniego Trąbki Syn **Kraków, ul. Szewska L. 12.** 0727

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH oraz artykułów **dla gospodarstwa domowego**

Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Wieszadła stojące.

Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. Kompletne łyżniki

Lampy kuchenne i stołowe Nra 5'', 8'', 11'', 15'', 20''. Szkiełka i knoty do tychże.

Lodownie pokojowe.

Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wanny i nasiadówki cynkowe.

Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.

Bańki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.

Hurtowna i częściowa sprzedaż 3041 **dla Kółek i Składnic Rolniczych.**

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że od 1 stycznia 1921 r. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za jedną tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna:

Węgiel. Pochodzenie węgla	gruby i kostka	Orz. I i Orz. II	Orz. III resp. gresz. grysik i drob.	Miał	Dla wszystkich gatunk.
Karwiński	—	—	—	—	3.000
Górnośląski	2.750	2.600	2.420	2.150	—
Dąbrowski	2.320	2.200	2.050	1.800	—
Krakowski i odkrywki dąbrowskie	2.000	1.900	1.760	1.560	—
Opał domowy niezależnie od pochodzenia	1.900	1.800	1.660	1.460	—
Brunatny	—	—	—	—	1.400

Koks importowany (ceny awansowe): Karwiński Mk 6.300 — Górnośląski Mk 5.500 3092

Do cen węgla krajowego dolicza się 10% tytułem podatku komunalnego na terenach b. Kongresówki.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK“ 2924

Z FABRYKI „MAGNOLIA“

oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierające 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa“, pastę do podłóg marka „Ewa“.

Reprezentacya na Małopol. i Śląsk Ciesz.:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

J. LINK i S-KA

Centralna Dregerya i Perfumerya

Kraków, Sławkowska 1.

poleca w wielkim wyborze:

:PERFUMY:

częściowe i hurtownie. 2984

MUZYKA i ŚPIEW

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej rozpocznie IV. rok wydawnictwa.

Prenumerata na rok 1921 wyniesie Mp. 120·—

12 dodatków muzycznych otrzymują abonenci bezpłatnie

Nadsyłający prenumeratę do końca stycznia 1921 r. na cały rok nie ponoszą kosztów podwyżki w ciągu roku.

Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Feska.